



# Codzienny konkurs premiowy „Głosu“

## CZYTELNICY!

Nie trzeba gromadzić kilkudziesięciu kuponów!  
**WYSTARCZY WYCIĄC NASZ KUPON PREMIOWY** zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.  
 Już w piątek dowiemy się, kto wygrał **PIECYK ELEKTRYCZNY**.  
 Jutro zamieścimy **KUPON NA SUKIENKĘ WELNIANĄ DZIEWCZĘCĄ**.

**KUPON PREMIOWY** z dnia 23. IX. 1947 r. **PIECYK ELEKTRYCZNY** z firmy T. Grodzki Łódź, Andrzej 7

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_  
 Adres \_\_\_\_\_  
 Zakład pracy \_\_\_\_\_  
 Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu“, Łódź, Piotrkowska 86, III piętro

# Dodatkowy plan inwestycyjny

na rok bieżący — uchwalony został przez **Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów**

**2,4 miliarda zł. na budowę domów robotniczych**

WARSZAWA PAP. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wykorzystując ustawowe uprawnienia rządu do podnoszenia planu inwestycyjnego w ramach 10 proc. globalnej sumy planu uchwalili plan inwestycyjny na rok 1947, na kwotę 7.334.905 tys. zł. Celem tego dodatkowego planu jest zapewnienie pełnej realizacji wszystkich ważniejszych inwestycji, objętych planem na rok bieżący oraz wykonanie niektórych dodatkowych inwestycji gospodarczych.

W szczególności zadaniem planu dodatkowego jest dostarczenie **uzupełniających środków finansowych** w tych dziedzinach inwestycji, w których wzrost cen na pewne artykuły inwestycyjne uniemożliwił pełne wykonanie planu w ramach dotychczasowych kredytów — oraz realizowanie tych inwestycji, których konieczność wykonania jeszcze w roku bieżącym ujawniona została już po opracowaniu zasadniczego planu na rok 1947.

Z uchwalonych kredytów dodatkowych: 3.435 milionów zł. przewidziane zostało dla Ministerstwa Odbudowy, z czego 2.400 milionów zł. na budownictwo mieszkaniowe dla robotników przemysłowych, 436 milionów zł. na odbudowę Warszawy i 250 milionów zł. na odbudowę zagrod wlejskich, 2.542 milionów zł. przewidziane zostało dla Ministerstwa Komunikacji, z czego 1.487 milionów zł. na inwestycje kolejowe i 400 milionów zł. na odbudowę mostów drogowych, 700 milionów zł. dla Ministerstwa Rolnictwa, z czego 600 milionów zł. na akcję likwidacji odiołów, 300 milionów zł. dla Ministerstwa

Poczt i Telegrafów Ltd.  
 Jednocześnie Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów upoważnił ministra przemysłu i

handlu do dokonywania przesunięć kredytów w ramach planu inwestycyjnego tegoż ministerstwa, celem pełnego wyzyskania po siodanych środkach na wykonanie robót inwestycyjnych, objętych planem.

## Pochód Holendrów zahamowany

LONDYN (obsł. wł.) — Agencja Reutersa podaje z Batawii tekst komunikatu indonezyjskiej armii republikańskiej z dnia 21 września.

Wojska holenderskie, atakujące na froncie w środkowej części Jawy, natknęły się na pole minowe, przy czym 8 Holendrów zostało

zabitych a 37 odniosło rany i jeden czołg uległ zniszczeniu. Oddziały republikańskie odebrały ważne pozycje strategiczne na północ od Poerbolingo, w środkowej części Jawy. Wojska holenderskie rozwijają działalność na zachód od Surabaja na północnym wschodzie Jawy. Pochód wojsk holenderskich uległ jednak w ostatnich dniach zahamowaniu.

## Socjaliści przeciw Ramadierowi

PARYŻ PAP. — Komitet wykonawczy oddziału francuskiej partii socjalistycznej (SFIO) w departamencie dolnej Loary, na posiedzeniu w Nantes uchwalił rezolucję, w której domaga się wykluczenia

premiera Ramadier z partii socjalistycznej za „stałe wylamywanie się z pod dyscypliny partyjnej i niedotrzymywanie zobowiązań powziętych wobec partii.“

# Prośba o dolary dla Niemiec

Uczestnicy konferencji paryskiej uwzględnili życzenia Marshalla w sprawie odbudowy Niemiec Zachodnich

PARYŻ (obsł. wł.) — W Paryżu opublikowano sprawozdanie konferencji państw, określające ich potrzeby gospodarcze oraz rozmiary niezbędnej pomocy amerykańskiej. Sprawozdanie to nie ma charakteru ostatecznego, gdyż wobec nieosiągnięcia pełnego porozumienia w wielu sprawach — zajdzie potrzeba prowadzenia dalszych rokowań. Zapowiedziano więc we wstępie, że w przyszłości ogłoszone zostaną prawdopodobnie dodatkowe sprawozdania.

Opublikowany dokument zawiera przegląd potrzeb gospodarczych państw, oraz plan ich odbudowy gospodarczej przy pomocy Stanów Zjednoczonych. Przewiduje on utworzenie

nie wspólnej organizacji, której zadaniem będzie sprawowanie nadzoru nad realizacją planu.

Należy podkreślić, że sprawozdanie uwzględniło potrzeby nie tylko 1 państw, uczestniczących w naradach paryskich lecz przede wszystkim potrzeby Niemiec zachodnich, które w ogólnym planie potraktowane zostały na równi z innymi krajami. Łączne potrzeby 16-tu państw oraz Niemiec zachodnich w ciągu najbliższych czterech lat ustalone zostały w wysokości 25 miliardów 440 milionów dolarów. W roku 1951 autorzy sprawozdania spodziewają się gospodarczego usamodzielnienia uczestników konferencji. W tym celu opraco-



W ostatnim czasie władze brytyjskie wykryły szereg wypadków szmuglowania artykułów spożywczych i... popiersów z Anglii do Niemiec — „z wielką szkodą dla rynku brytyjskiego.“ Na ilustracji — żołnierz angielski na czarnym rynku w Hamburgu — sprzedający Niemcom tak poszukiwane w Anglii „Chesterfieldy“ i „Morrisony“.

## Rada Bezpieczeństwa zbiera się jutro

NOWY JORK PAP. — W środę odbędzie się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. Na porządku dziennym znajduje się sprawa nominacji gubernatora Triestu i rozpatrzenie wniosków Włoch i Finlandii o przyjęcie ich w poczet członków ONZ.

# Sophulis tworzy gwardię SS

50 tysięcy „czarnych gwardzistów“ — uzbrojonych przez USA — ma rozpocząć walkę z powstańcami

BELGRAD (obsł. wł.) — Jak donoszą z Aten, rząd grecki postanowił powołać pod broń wszystkich mężczyzn w wieku 35 i 34 lat celem utworzenia tak zwanej „nowej gwardii narodowej“ na wzór hitlerowskich formacji SS. Gwardia narodowa ma liczyć ogółem 50 tysięcy żołnierzy. Będzie ona przydzielona ministerstwu bezpieczeństwa, ale pozostawać ma przy tym pod rozkazami Sztabu Generalnego. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych zapowiedział, iż rząd amerykański

prześle w najbliższym czasie uzbrojenie dla tej nowej formacji wojskowej.

Dzięki powstaniu „gwardii narodowej“ liczebność rządowych wojsk greckich wzrosnie do 200 tysięcy żołnierzy.

## Truman konferuje z Marshalllem

NOWY JORK PAP. — W niedzielę wieczorem sekretarz stanu Marshall udał się do Waszyngtonu dla odbycia narad z prezydentem Trumanem. Do narad Trumana z Marshalllem i z innymi członkami gabinetu przywiązuje się wielką wagę.

Według dobrze poinformowanych źródeł, główne tematy tych narad są następujące: 1)

nadzwyczajna sesja kongresu, 2) czy pomoc dla Europy należy uwarunkować przywróceniem w USA kontroli cen i wprowadzeniem programu dobrowolnego ograniczenia konsumpcji żywności, 3) ustalenie dalszej strategii USA w związku z ostatnią mową radzieckiego wiceministra spraw zagranicznych Wyszyńskiego na sesji ONZ.

## Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu“

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu“ — Łódź, Piotrkowska 86, III piętro — została wylosowana kolejna premia naszego codziennego konkursu z dn. 20 września rb.

APARAT FOTOGRAFICZNY wygrała ob. Wesołowska Sylwia, zam. w Łodzi ul. Tuszyńska 10, pracownica Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi.

Ob. Wesołowska proszona jest o zgłoszenie się w naszej redakcji w godzinach od 14 — 18 na południu.

# Interesy pokoju i bezpieczeństwa mają dobrych obrońców na sesji generalnej ONZ

MOSKWA PAP. Wiktorow, komentując w „Prawdzie” przemówienia Marshalla i Wyszyńskiego na sesji ONZ upatruje w nich przejawy dwóch przeciwstawnych metod polityki międzynarodowej, scharakteryzowanych już w roku bież. przez ministra Molotowa. Jedną jest metoda „gwałtu i dyktanda, która nie gardzi żadnymi środkami presji na najsłabsze państwa”. Druga — to metoda współpracy demokratycznej, oparta na zasadzie równoprawności i poszanowania interesów wszystkich państw — wielkich i małych.

Mowa Marshalla „Prawda” charakteryzuje jako otwartą deklarację pierwszej metody. Wyszyński zaś — jak pisze dziennik — bronił zasady współpracy demokratycznej, a jednocześnie jego mowa była drugoczącym ciosem dla podżegaczy wojennych.

Wiktorow oświadcza, że podczas gdy Marshall całkowicie głośnie stawał się obrońcą Związku Radzieckiego odpowiedzialnością za niepowodzenie w rokowaniach międzynarodowych, mowa Wyszyńskiego obfitowała w ogromny i konkretny materiał faktyczny i zawierała niezaprzeczalne argumenty, demaskujące manewry polityki amerykańskiej, która sabotuje uchwały ONZ o redukcji zbrojeń.

„Prawda” zwraca uwagę, że argumenty Marshalla o niemożności realizacji tej uchwały ONZ wcześniej, nim wytworzy się zaufanie międzynarodowe przypominają tradycje smutnej pamięci Ligi Narodów: „Wtedy również przeciwnicy redukcji zbrojeń żądali uprzednio „ustalenia zaufania”, jak gdyby nie rozumieć, że właśnie redukcja zbrojeń i zaprzestanie wyścigu zbrojeń jest najlepszym sposobem wzmocnienia zaufania międzynarodowego”.

„Izwestia” zaznacza, iż głośnie badania

z powodu „kryzysu i bezsilności ONZ”, które stały się modne w wielu kołach europejskich i amerykańskich, mają na celu z jednej strony przygotować grunt dla wykorzystania ONZ jako narzędzia polityki USA, a z drugiej strony usprawiedliwić próby ominięcia ONZ i prowadzenia polityki za jej plecami, czego dobitną ilustracją są chociażby Doktryna Trumana i plan Marshalla.

Jak pisze dziennik, „Już pierwsze dni sesji ONZ wykazały, że wojna dyplomatyczna, wypowiedziana z hukiem przez delegację amerykańską, bynajmniej nie stała się łatwym pochodem zdobyczym.

Interesy pokoju i bezpieczeństwa mają bowiem wielu zdecydowanych obrońców, w pierwszym rzędzie w osobach przedstawicieli ZSRR”.

## Niepożądani goście w Libanie

MOSKWA (obsł. wł.) — Jak donosi z Bagdadu agencja TASS, do Libanu przybyła amerykańska misja wojskowa, w skład której wchodzi 7 oficerów armii amerykańskiej. Szereg dzienników domaga się od rządu opublikowania komunikatu oficjalnego, wyjaśniającego cele przybycia misji.

Prasa libańska pisze, że w chwili obecnej, gdy imperialiści amerykańscy wszczęli ofensywę, zmierzającą do opanowania świata, przybycie misji amerykańskiej do Libanu musi wzbudzić zaniepokojenie w libańskich masach ludowych.

## Członkowie kongresu USA w Warszawie

zapoznali się ze zniszczeniami stolicy Polski, dokonanymi przez Niemców

WARSZAWA PAP. W dniu 21 bm. przybyła do Warszawy 9-osobowa grupa kongresmanów amerykańskich. Przybyli stanowią komisję spraw zagranicznych kongresu i podróżują po Europie dla zbadania działalności propagandowej placówek amerykańskich. W skład bawiącej w Warszawie grupy wcho-

dza: senatorowie — B.B. Hickenlooper (republikanin), Carl A. Hatch (demokrata) i Alben B. Barkley (demokr.) oraz członkowie izby reprezentantów USA — Carl Mundt (republ.), M. Mansfield (dem.), T. S. Gordon (demokrata, reprezentant stanu Illinois, z pochodzenia Polak, który bawił z wizytą w Polsce przed

## Kurt Schumacher leci do USA

LONDYN PAP. — Przywódca socjal-demokratów niemieckich dr. Kurt Schumacher odleciał z lotniska londyńskiego do Stanów Zjednoczonych, dokąd został zaproszony na kongres Amerykańskiej Federacji Pracy w San Francisco. W niedzielę po południu Schumacher udał się najpierw do Frankfurtu samolotem Roberta Murphy'ego, doradcy politycznego gen. Clay'a, stamtąd zaś przybył do Londynu.

W Stanach Zjednoczonych Schumacher ma również zwiedzić Nowy Jork i inne miasta oraz nawiązać kontakt osobisty z „działaczami” amerykańskimi.

## Ofiary cyklonu na Florydzie

NOWY JORK PAP. — Według ostatnich obliczeń, cyklon, który nawiedził Florydę, Luizjanę i rejon Missisipi, spowodował śmierć 56 osób. Przeszło 100 zaginionych dotychczas nie odzyskano. Liczba rannych nie da się określić. Wiadomo jednak, że w jednym tylko miasteczku było przeszło 600 rannych.

## Światowy niedobór zboża będzie wyrównany dopiero w roku 1948

PARYŻ PAP. — Dyrektor generalny Organizacji do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) sir John Boyd Orr oświadczył na zgromadzeniu ośrodka informacyjnego w Paryżu, że na świecie da się odczuć brak zboża do czasu zwiezienia urodzaju roku 1948. Dla utrzymania racji żywnościowych na poziomie ub. zimy, potrzebny jest import o 9 milionów ton zboża większy, niż wynosi ilość zboża przeznaczona na eksport w państwach eks-

portujących zboże. FAO walczy z trudnościami finansowymi po likwidacji UNRRA, przejęła sama bowiem obowiązki UNRRA, nie otrzymuje jednak pomocy ani w zbożu, ani w traktorach. FAO zwróciła się telegraficznie do Banku i Funduszu Międzynarodowego z prośbą o poparcie finansowe planu walki z głodem w krajach dotkniętych zniszczeniami wojennymi.

## Wspólne obrady ZWM i OMTUR z terenu Łodzi i województwa

Dnia 21 bm. odbył się w Łodzi pierwszy wspólny zjazd członków — aktywistów Związku Walki Młodych i OMTUR z terenu Łodzi i województwa łódzkiego. Zjazd poświęcony był zagadnieniom związanym z realizacją umowy o współpracy zawartej ostatnio przez kierownictwo obu młodzieżowych organizacji robotniczych. Po powitaniu zjazdu przez sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PPR tow. Minora i sekretarza Wojewódzkiego Komitetu PPS tow. Wachowicza, przewodniczący Zarządu Głównego ZWM Kowalski, wygłosił obszerny referat, w którym omówił charakter umowy zawartej między obu organizacjami, podkreślając jej doniosłe znaczenie dla dalszej konsolidacji ruchu robotniczego w Polsce.

Wiceprzewodniczący Komitetu Centralnego OMTUR Kaczmarek stwierdził w swym

przemówieniu, że nowy etap współpracy między ZWM i OMTUR wyrasta z doświadczeń ruchu robotniczego w skali światowej oraz z praktyki jednolitego frontu klasy robotniczej w Polsce. Na zakończenie mowa zaapelowała do członków obu organizacji młodzieżowych o pogłębienie wzajemnej współpracy i o konsekwentną realizację zblżenia ideologicznego między członkami ZWM i OMTUR.

W dyskusji, która wywiązała się w dalszym toku obrad, wzięli żywy udział aktywiści obu organizacji młodzieżowych, zapewniając, że rezultatem współpracy i wzajemnego zblżenia będzie dalszy, potężny rozwój obu organizacji. Na zakończenie obrad zebrani uchwalili wspólną rezolucję, w której wzywają wszystkie ogniska ZWM i OMTUR do realizacji umowy o współpracy.

dwoma laty) W. Smith (republ.), T. Jarmas (dem.) i W. H. Judd (republ.).

Bezpośrednio po przybyciu do Warszawy goście amerykańscy zwiedzili stolicę, stwierdzając jednogłośnie iż jakkolwiek słyszeli dużo o zniszczeniach, to jednak bezpośrednio zetknięcie się z ruinami przekracza wszelkie o nich wyobrażenia.

Kongresmani amerykańscy wyrazili opinię, iż aby przekonać się o rozmiarach i straszliwości ruin Warszawy — trzeba je zobaczyć na własne oczy.

W drugim dniu pobytu w Warszawie, dnia 22 bm. goście amerykańscy przyjęci zostali przez marszałka Sejmu R. P. Kowalskiego, a następnie przez wiceministra spraw zagranicznych Leszczyńskiego.

Tegoż dnia w godzinach popołudniowych ambasador USA w Warszawie p. Stanton Griffis wydał dla gości przyjęcie, w którym ze strony polskiej wzięli udział: wicemarszałek Sejmu R.P. Barcikowski, wicemin. przem. i handlu Rumiński, min. pełnomocny Grosz i wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Po przyjęciu u ambasadora przedstawiciele kongresu amerykańskiego odlecieli do Berlina.

## »Poradnik Oświatowy«

jest niezbędny dla każdego człowieka biorącego udział w życiu gospodarczym.

Do nabycia we wszystkich kioskach

Administracja  
Warszawa  
Smolna 13

## Młodzież akademicka czyta tygodnik „Poprostu”

Do nabycia we wszystkich kioskach

Administracja  
Warszawa  
Smolna 13

## »Świat Młodych«

ilustrowany tygodnik informacyjny dla młodzieży w wieku od 18-tu lat jest jednym z najlepszych, najbardziej interesujących czasopism w Polsce.

Piękny układ graficzny i doskonała treść oparte na współpracy najwybitniejszych autorów polskich czynią ze „Świata Młodych” żywą, pasjonującą lekturę dla każdego czytelnika.

W numerze 31-szym wielki konkurs z nagrodami.

Czytajcie i prenumerujcie „Świat Młodych”.

Do nabycia w każdym kiosku, administracja, Warszawa, Smolna 13.



JAMES ALDRIDGE

## Sprawa honoru

— Czy będziecie brać ślub? — zapytał jeszcze.

— Tak.  
— Życzę dużo szczęścia.  
— Dziękuję serdecznie — odpowiedziała Helena.

— Żegnaj pana, Inglizi! — zwrócił się Grek wprost do Quella.

Uściskali sobie ręce raz jeszcze. Auto ruszyło z miejsca.

— Żegnaj — krzyknął jeszcze raz Quell.

Długo patrzył na drobną sylwetkę Greka, który machał im w ślad ręką.

Szofer zatrzymał maszynę przy szkole, nad którą powiewała flaga. Przy wejściu stało dwóch wartowników uzbrojonych w automaty. Odnieśli się do Quella dość podejrzliwie. Istotnie, jego wygląd nie wzbudzał zbyt dużego zaufania. Nie poz-

wolili Helenie wejść do sztabu razem z Quellem.

— Przepuście ją ze mną — poprosił Quell, pokazując swoje zniszczone dokumenty.

— Nie możemy. Mamy ścisły rozkaz.

— Poczekaj tu — zwrócił się do Heleny. — Przyśle kogoś po ciebie.

— Tylko przedzej — powiedziała.

Sama zresztą rozumiała, że wyglądała nieszczęśliwie. Podarte ubranie, zdeptane pantofle, gołe nogi, brudna twarz i ręce, rozczochrane włosy...

Quell zapytał, jak przebiegało w gabinetu dowódcy. Wszedł do małej poczekalni. Sekretarz dowódcy podniósł się z miejsca.

— Muszę zobaczyć się z dowódcą — powiedział Quell.

— Jest zajęty — rzekł sekretarz.

68 — Więc wejdę bez zameldowania — powiedział stanowczo.

Dowódca rozmawiał z kimś telefonicznie. Przy biurku siedział jakiś major lotnictwa, który ze zdziwieniem spojrzął na przybysza.

— Najmocniej przepraszam, że wchodzę bez zameldowania — zwrócił się Quell do dowódcy. Ten patrzył na niego szeroko otwartymi oczyma.

— To przecież Quell! — wykrzyknął. — Mój Boże!...

— Dopiero wróciłem — ciągnął dalej Quell.

— Byliśmy pewni, że pan zginął. Do diaska, jestem niezmiernie rad, iż pana widzę.

Dowódca poklepał Quella po ramieniu. — Proszę powiedzieć sekretarzowi, aby kazał przepuścić tu towarzyszącą mi kobietę, która czeka na dole.

— Już się robi.

Dowódca zawałował sekretarza.

— Moja narzeczona czeka na dole. Proszę zarządzić, aby ją wpuszczono.

— Potrzebna jest przepustka.

— Wydajcie i podpiszcie ją natychmiast. — rozkazał dowódca. — A teraz, proszę opowiadać. Co z pańską twarzą? Wygląda pan nieszczęśliwie.

— To nic. Wszystko w porządku. — rzekł Quell. — Najważniejsze, co z eskadry?

— To co z niej pozostało, znajduje się w Giffadzie. Ale Hacky będzie uszczęśliwiony!

Dowódca zapoznał go z majorem, który jak się okazało, był oficerem wywiadu.

— Hacky po prostu zwaśnił się z rozpaczą, gdy dowiedział się, że pana stracono. — opowiadał dowódca. — Opowiadano mi, iż chciał natychmiast lecieć, aby pana odszukać.

— Znaleźli go na lotnisku, gdzie chodził z nikim nie rozmawiając. Jak pan tu trafił?

Quell opowiedział wszystko w kilku słowach.

— Tap też będzie tu — dodał, — znaleźliśmy go w Janinie.

— Chciałem posłać po niego, ale straciliśmy wszystkie „Blennheimy”.

— A kto pozostał z naszej eskadry?

— Zostali tylko Hacky, młody Fin i sierżant Crowber. Czort wie, co tu się działo. Trzeba było zrezygnować z lotów. Nie mogli sobie dać rady z „Messer schmittami”...

— A co się dzieje teraz?

— Prędko wszystko się skończy. — zupełnie spokojnie oznajmił dowódca. — Nas tak mało, że to już nie wojna, ale po prostu rzeź.

(D. c. n.)

**Gorzka strawa z cudzego garnka**

# Nie chcemy pomocy za cenę suwerenności

## Dolarowe drogi wiedzą państwa do niepokoju i zamętu

Wyraz „suwerenność” oznacza całkowitą niezależność państwową od obcych czynników. Najczęściej jednak, wymawiając to słowo mamy na myśli przede wszystkim suwerenność polityczną, zapominając niejednokrotnie o tym, że polityczna suwerenność państwa nie może istnieć bez suwerenności gospodarczej.

W powojennej, zniszczonej przez najazd hord hitlerowskich Europie sprawa ta staje się szczególnie wyrażona. Przeżywająca okres ostrych kryzysów Francja, podobnie jak i Włochy wypróbowały na własnej skórze, co kosztuje obca pomoc, udzielana z myślą o własnych, politycznych i gospodarczych celach.

Rząd Stanów Zjednoczonych przez cofnięcie pomocy pounitowskiej dla Polski, nie tylko nam wyrządził szkodę. W ramach tej pomocy Polska mogła otrzymać np. nowoczesny sprzęt górniczy. Sprzęt ten pozwoliłby nam na jeszcze wydatniejszą produkcję węgla. Polski węgiel bowiem, jak wiadomo, jest jednym z ważnych czynników odbudowy Europy.

Wszystko to świadczy, że bynajmniej nie pomoc gospodarcza dla Europy jest zasadniczym celem kapitalistów amerykańskich. Ich machinacje we Włoszech i w Grecji drogo kosztują te narody.

Kapitał francuski, ściśle związany z finansami amerykańskimi, sabotują politykę reform społecznych i wewnętrznego odrodzenia Francji, których ośrodniczką jest francuska klasa robotnicza. Skutki uległości rządu Ramadier'a wobec dyktatu „dolarowego” to — 200 gramów chleba dziennie na obywatela, demonstracje i strajki oraz zamęt i niepewność jutra.

Ciężki zawód przeżyła i Anglia, krocząca dotąd drogą dolarową. Pożyczka amerykańska uzyskana za cenę wstrzymania reform społecznych, została całkowicie zużyta, a kraj

mimo to stoi obecnie na progu gospodarczego chaosu.

Odmowa pomocy narodom, które ucierpiały wskutek agresji hitlerowskiej idzie w parze z gwałtownym i gorączkowym krzątaniem się Anglosasów dokoła sprawy odbudowy Niemiec. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że zadanie odbudowy przemysłowego potencjału niemieckiego, koła finansowe Stanów Zjednoczonych uważają za główne.

Oznacza to **wzmacnianie hydry niemieckiej**, a więc i zagrożenie pokoju. Jest to widoczne na pierwszy rzut oka, jak widoczne jest, że niebezpieczeństwo to jest skierowane przeciwko narodom słowiańskim, w pierwszym rzędzie — przeciwko Polsce.

Strawa z obcego garnka okazała się gorzka i dla Francji, i dla Włoch, i dla Grecji i Anglii, mimo, że każdemu z nich drogo płacili. Strawa ta okazała się w wypadku Grecji — po prostu zatruta.

Polska po wojnie minionej stanęła wobec ciężkiego zadania odbudowy całokształtu swej gospodarki narodowej. Polska może jak żaden inny kraj na świecie potrzebuje pomocy. Ale jednocześnie **Polska nie może i nie chce za udzieloną pomoc płacić umniejszeniem swej suwerenności**, nie może sprzedawać za dolary

tego, co zostało uzyskane przez krew i śmierć milionów męczenników hitlerowskich kaźni i poległych w walce, w walce o tę suwerenność, żołnierzy.

Polska oparła plan swej odbudowy na wysiłku całego narodu. Zwycięstwo demokracji ludowej i wielkie reformy gospodarcze umożliwiły nam stworzenie **Trzyletniego Planu Odbudowy**, planu, którego naczelnym zadaniem jest — przez odbudowę naszej gospodarki podniesienie stopy życiowej mas pracujących i zabezpieczenie kraju przed niemiecką inwazją. Polski plan gospodarczy nie kształtuje ekonomiki i życia politycznego kraju według życzeń i dyrektyw obcych kapitalistów. Plan ten służy jedynie interesom narodu, jego całkowitej, wszechstronnej suwerenności.

I fakt podjęcia przez Polskę samodzielnego wysiłku w dziedzinie odbudowy coraz częściej znajduje ocenę właściwą nawet wśród niezbyt nam życzliwych obserwatorów. Coraz częściej mówi z uznaniem o osiągnięciach polskich zagranicą. Nie trzeba jednak zapominać, że jesteśmy dopiero na starcie wybranej przez siebie drogi, drogi najbardziej twórczej i w pełni narodowej, drogi, której nie zastąpi żaden obcy, kuszący słodyczą zawartej w nim strawy garnek.

L. K-gh

# Nie plotkujcie już o nas!

— prosi tow. Włodarska z firmy d. Poznański



Jestem przadką niciarni PZPB Nr 2 (d. Poznański). Postanowiłam dzisiaj napisać do gazety, bo już nie mogę dłużej ścierpieć tych plotek i bajek, jakie opowiadają sobie teraz ludzie o naszej firmie. Rozumiem dobrze, że są jeszcze w Polsce przyjaciele Poznańskich i Scheiblerów, którzy nie cofną się przed żadną podłością, byle tylko przywrócić dawne czasy. Dziwi mnie tylko, że znaleźli się uczeni robotnicy, którzy dali posłuch ich głupim i bezsensownym plotkom. Myślę, że teraz już wszyscy wiedzą, że

w PZPB Nr. 2 żadnemu robotnikowi włos z głowy nie spadł i mam nadzieję, że na przyszłość żaden łódzki robotnik nie uwierzy więcej propagandzie swych wrogów. A przy tym chcę wam jeszcze powiedzieć, że ci robotnicy którzy dali się obalamucić głupią plotką reakcji — teraz tego żałują. Bo przecież rozumiałe jest, że wicherzenia strajkowe idą na rękę kapitalistom — tym, co chcieliby u nas zobaczyć znów rządy przedwrzesniowe. A każda minuta straconej pracy — kosztuje przede wszystkim nas, robotników. Ciężko nam jeszcze — to prawda. Ale dziś wiemy, że pracujemy dla siebie. I nie damy się sprowadzić z dobrej drogi.

Jadwiga Włodarska

Jadwiga Włodarska robotnica PZPB Nr. 2.

### Nasz przemysł skórzany

Według prowizorycznych danych Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego, fabryki Państwowego Przemysłu Skórzanego wykonały łącznie w sierpniu br. w przemyśle garbarskim (w przeliczeniu na surowiec) — 1.850 t skór (137 proc. planu), m. in. wyprodukowano 403 tony skór podeszwowych (149,2 proc. planowanej ilości), 48 ton skór juchtowych (173,6 procent planu), 99 tysięcy metrów kwadratowych skór wiecznych (116,9 proc.), 48 ton kruponów pasowych (200 procent), 26,6 ton skór technicznych (91,5 proc.), 7,6 tysięcy m kw. skór galanterijnych (126,8 proc.). Przemysł obuwiany wyprodukował 557 tysięcy par obuwia, tj. 126 procent planu.

### „Walka Młodych”

przynosi w każdym numerze najciekawsze, najbardziej aktualne wiadomości z życia młodzieży.

Bogate działy: sportu, rozrywek umysłowych, ciekawostki z kraju i zagranicy.

„Reportaż spod szubienicy” J. Fucika.

Czytajcie i prenumerujcie „Walkę Młodych”

Do nabycia w każdym kiosku, administracja, Warszawa, Smolna 13.

# Kartofle na zimę

Jednolita cena ukróci zakusy spekulacji. — Dostateczne zapasy dla ludności m. Łodzi

Sprawa należytego zaopatrzenia ludności miejskiej w ziemniaki na zimę została podjęta tego roku przez powołane do tego czynnik w terminie właściwym. Ustalona dla rolników cena sprzedaży 550 zł za metr kartofli, stała się punktem wyjścia dla zakupów, dokonywanych przez ogólny handel państwowy, spółdzielczy i prywatny. Ta jednolita cena na terenie całego państwa zapobiega wszelkim ewentualnym machinacjom spekulacyjnym.

Wyznaczenie maksymalnej ceny sprzedaży na ziemniaki dla rolnika pozwala na szybkie zawieranie kontraktów na ich dostawy przez odbiorców.

Cena detaliczna ziemniaków, jaka zostanie w miastach naszych wyznaczona, oparta będzie o realne i nie podlegające dyskusji elementy kalkulacyjne. Skupem hurtowym ziemniaków w celu zaopatrzenia ludności miasta Łodzi zajmują się: Fundusz Aprobacyjny, Łódzki Oddział Rolny „Społem”, Państwowa

Centrala Handlowa i kupiectwo prywatne. Dostateczne na zaopatrzenie zimowe ludności ilości ziemniaków zostaną dostarczone do miasta i rozprowadzone przez istniejące sklepy i sklepy detaliczne sieci spółdzielczej oraz punkty sprzedaży prywatne. Poważną rolę w tym działaniu odegrać ma Powszechna Spółdzielnia Spożywców.

Ustalenie przez państwo generalnej ceny na kartofle zlikwidowało automatycznie drugi istniejący obok wolnorynkowego ich zakup po cenach reglamentowanych. Dlatego też posiadacze kart żywnościowych zamiast ziemniaków, dostarczanych im dotychczas corocznie na kartki jesienią, otrzymają w tym roku za pośrednictwem zakładów pracy równowartość gotówkową. A więc posiadacze kart I-ej kategorii zainkasują na zakup kartofli 585 zł, LR — 400 zł, III — 245 zł.

Biorąc pod uwagę fakt, że urodzaj tegoroczny ziemniaków jest duży i że do akcji zaopatrzenia naszego miasta poczyniono we właściwym czasie wszelkie przygotowania, mieszkańcy Łodzi mogą być pewni, że w porę i po godziwej cenie będą mogli nabyć każdą potrzebną im ilość tego artykułu.

# Co zobaczymy na ekranach

w miesiącu wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej?

Między 15 września a 15 października przypada, jak wiadomo, miesiąc wymiany kulturalnej między Polską a ZSRR.

W miesiącu tym wraz z innymi placówkami oświatowymi i kulturalnymi Film Polski przystąpił do urządzenia na terenie całego kraju pokazów filmowych radzieckich. Tak więc obok obrazów już wyświetlonych, zobaczymy następujące interesujące filmy:

„Lermontow”, „Statek — pułapka”, „Urwis Sawroche”, „Człowiek z karabinem”, „Krąków i Wareg” i „Kopciuszka”.

Jeśli chodzi o sam festiwal sztuki radzieckiej przypadający między 1 — 6 października, to niezależnie od wyżej wymienionych filmów, w dziesięciu większych miastach wyświetlane będą następujące: wielki film historyczny Rudowkina p.t. „Admirał Nachimow” oraz prócz tego „Rodzina Artomonowych”, „Ostatnie noc”, „W imię życia”, „Dwaj pono wie F”, „Wiosna”, i przypuszczalnie tegoroczny reportaż z parady sportowej w Rosji.

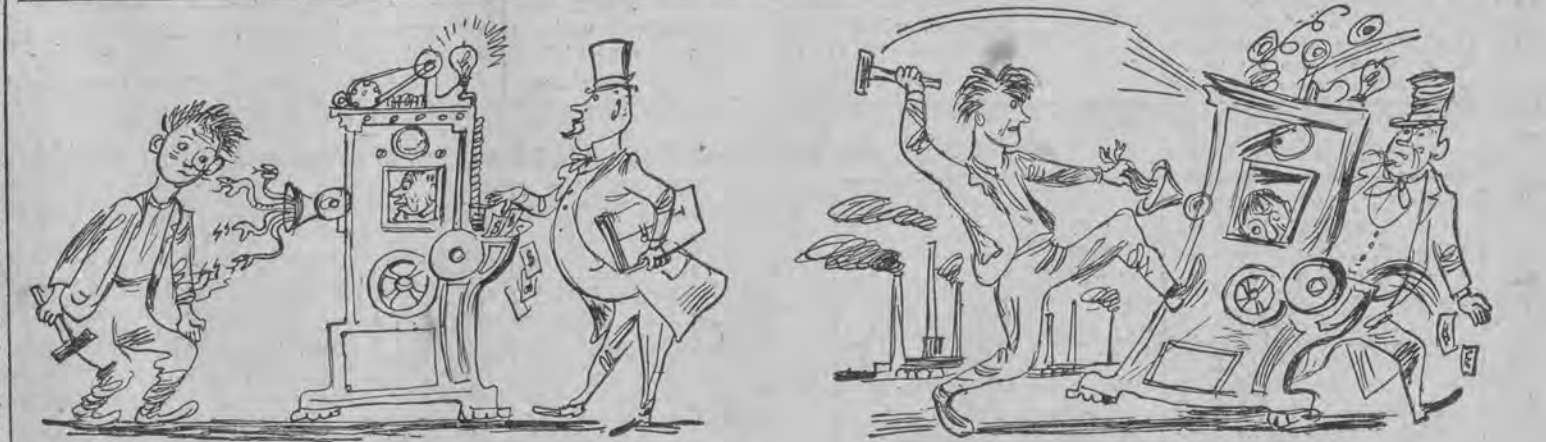
W akcji powyższej weźmie udział 70 kin objazdowych, które we wsiach i miasteczkach pokażą piękną bajkę filmową „Zaczarowany świat”, „Czarodziejski kwiat”, „Przygody Naszedlna” i czarnaścinie innych fil-

mów, które w całej Polsce spotkały się z powodzeniem.

W związku z przyjazdem w miesiącu wymiany wybitnych przedstawicieli radzieckiej sztuki intelektualnej Polska Kronika Filmowa dokonała szeregu zdjęć i reportaży, które będą w tym czasie prezentowane. Pod-

czas trwania festiwalu kina będą udekorowane.

Film Polski wraz z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej informować będzie społeczeństwo o dziejach i rozwoju kinematografii sowieckiej przy pomocy prelegentów i specjalnie wydanego informatora.



Co szeptane — to zelgane

# PROMYKA

## ROWER



Słychać na schodach kroki. Zosia biegnie do drzwi. Tak, to Ania wraca. Jak powolutku idzie! Musi być strasznie zmęczona.

— No, co tu u was słychać? Adaś był grzeczny?

— Tak — mówi mały — uważnie przygląda się paczce, którą siostra trzyma w ręce.

— Co tam jest?

— Nic! — śmieje się Anka przekornie.

— To coś dla mnie! — cieszy się Adaś i wskazuje na

krzesło, żeby dosięgnąć wyciągniętej w górę ręki siostry. Jest! Zdobył! Cukierki!

— Miętowe! Anka, miętowe!

— Naturalnie, że miętowe!

Zosia pośpiesznie wyciąga z pieca garnek i nalewa barszcz dla siostry.

— Ho, ho, patrzcie, jakich to pyszności nagotowała!

Anka wesoło rozmawia z Zosią i Adasiem, ale jest niespokojna. Dziś, w sobotę dostała po raz pierwszy wypłatę za tydzień pracy w fabryce. Trzeba rozliczyć, na co straczy, na co nie. Strącono jej trochę za zerwanie nici na szpulkach, dostała mniej, niż się spodziewała.

Kiedy Adaś śpi już w swoim łóżeczku, trzy głowy, ciemna Anki i jasne Zosi i Ignasia nachylają się nad stołem w żółtym kręgu nafłowej lampy.

— Na komorne trzeba odłożyć...

— W sklepie...

— Za węgiel...

— Adasiowe buty dać do szewca...

— Teraz policz wszystko.

Ignas liczy. Sprawdza drugi raz, żeby nie było omyłki.

Anka kładzie na stole zarobione pieniądze.

— Nie wystarczy — mówi zwyczajnym głosem, choć ogarnia ją rozpacz. Zapomniała zupełnie o zelówkach Adasia... I węgla wyszło więcej, niż się spodziewała... Czyż istotnie pani Tobiakowa miała rację?

— To nie damy butów Adasia do szewca. I z komornym mamy czas, trzeba płacić dopiero pierwszego — mówi niefrasobliwie Zosia.

— Tak, a buty dziurawe i Adaś się zaziębi. Na komorne musimy odkładać co tydzień, bo skąd potem wziąć tyle pieniędzy?

Zosia wzdycha. Anka opiera głowę na rękach i patrzy na wypisany przez Ignasia rachunek.

— Ach, nie ma co dzisiaj łamać sobie głowy! Zapłacimy rachunek w sklepie, a o komornym będziemy myśleć w przyszłym tygodniu! — radzi Ignas.

— Ty bądź lepiej, Anka, położyła się wcześniej spać, jedna niedziela, kiedy się możesz wyspać porządnie!

Rzeczywiście, nic przecież nie da się wymyślić. Pieniądze się nie rozmnożą — myśli Anka i kładzie się spać.

### Zagadki

Dziwna to rzecz zaiste, gdy o niej powiem tyle nie noszą jej niewiasty, lecz noszą cywile. Może być stara, nowa, płócienna i sukienka, może być też handlowa może być i wojenna. Kto służy w niej, Nie nosi jej, Teraz już będzie zgadnąć lżej

Pachnie — a nie kwiat, lepi się — a nie lep, pali się — a nie drzewo.

Rano słońce pada złą smugą na czysto wyszorowane przez Zosię deski podłogi, kiedy się budzi. Zosia z Adasiem siedzą przy stole, mały coś rysuje.

— Uch, ale się wyspała za wszystkie czasy!

— A myśmy już dawno wstali! Tylko siedzieliśmy jak mysze, żeby cię nie budzić — mówi Adaś.

— Jak myszy, jak myszy, Adasiu — śmieje się Anka.

— Jak mysze, to ładniej — upiera się chłopczyk i wydyma wargi.

Anka ze śmiechem nalewa sobie wody do miednicy.

— A gdzie to Ignas?

— Poleciał gdzieś zaraz rano. Pewnie na rowerze pojechał, bo słyszałem jak brał z komórki.

Ance zrobiło się trochę przykro. Myślała, że niedziela spędzą wszyscy razem, a tu tymczasem Ignas poleciał gdzieś w świat. Już przeszło rok jak dostał ten rower, i jeszcze się nie może nim nacieszyć. Tylko by jeździł i jeździł.

— No, to i my chyba pójdziemy na spacer, co? Może do parku?

— Do parku! Do parku! Do parku! — zaczął podskakiwać radośnie Adaś.

A tymczasem Ignas rzeczywiście jechał na swoim rowerze. Wyjechał z miasta na szeroką szosę. Het, daleko ciągnęła się zielona aleja wysokich drzew. Małe domki kryły się w pełnych georginii ogródkach. Wesoły wiatr muskał twarz świeżym powiewem. Jak cudownie było pedzić gładką drogą, w błękitniejącą od lekkiej mgiełki dal! Rower szedł sprawnie, posłuszny kierującym ręką.

— Pojadę jeszcze dalej — myślał Ignas. — To przecież ostatni raz.

I przypomniał sobie teraz wszystkie dalekie wyprawy, które zawdzięczał swemu rowerowi. Podmiejskie laski sosnowe, i wście u skraju dróg, i rzeczki płynące po złotym piasku, których nigdy nie poznał, gdyby nie rower, kochany, poczciwy rower, który w godzinę czy dwie potrafił zanieść daleko od miasta, kurzu i hałasu ulic. Rower dostał od wujka, który wyjechał do Francji i zostawił go siostrzeńcowi. Miał piękną, popielatą ramę,

z której lakier już trochę oblaził i znać było na nim wioioletne trudy. Ale jeszcze mógł śmigać po drogach jak ptak.

Jeszcze poprzedniego dnia zdawało się Ignasiowi, że nie oddałby go nikomu i za nic. Jeszcze tydzień temu śmiał się kiedy Stefan od fryzjera z rogu chciał go od niego odkupić. Rower? Nigdy w życiu! Czekał przecież dalekie drogi, i marzenie Ignasia — wycieczka rowerem po Polsce.

— Namysł się — powiedział Stefan. — Dam ci trzydzieści złotych.

Wsiadł wtedy na rower i gwizdnawszy sobie lobuzersko pojechał gdzie oczy poniosą. To było ledwo dwa tygodnie temu. Tak, ale ile w jego życiu zmieniło się przez te dwa tygodnie!

Trzydzieści złotych, to znaczyło i komorne, i podzelowanie Adasiowych butów. Nie płacili dużo za pokój na poddaszu, ciasny, z małym okienkiem, a szewc był znajomy i nie drożył się. Więc powinno wystarczyć. Anka przestanie się trapić, po tygodniu pracy będzie sobie mogła spokojnie odpocząć w niedzielę, nie myśląc, skąd wzięść pieniądze.

Wiatr zaszeleścił w przydrożnych wierzbach.

— A tu już nigdy nie popędzisz gościńcem! Już nigdy nie wykupiesz się w rzece pod naszym cieniem! Już najwyższe na piechotę powędrujesz do lasu, zaśmieconego papierkami i starymi butelkami, gdzie w niedzielę wylegają gromady ludzi, chcących odetchnąć świeżym powietrzem. Już nigdy nie postyszysz jak świszczy wiatr koło uszu... Ach, taka wycieczka rowerem!

— I trapiła się Anka, i zabeczana Zosia, i kaszający Adaś! — powiedział Ignas tak głośno, że aż wędrująca brzędem drogi gęś zatrzepotała skrzydłami ze strachu. Zaśmiał się i zawrócił. Pochylił się nisko nad kierownicą, z całych sił przyciskał pedały, pedził jak wiatr ku miastu, które rosło mu w oczach, wylaniało się coraz bliższe i wyraźniejsze.

Wjechałszy w ulice zwolnił. Stefana nie trzeba było długo szukać — spacerował przed domem na rogu. Dobito targu raz dwa i Ignas pobrzękując w kieszeni pieniędzmi ruszył ku domowi.

Tamci już wrócili. Anka krzątała się koło



pieca, Zosia pośpiesznie obierała kartofle.

— Gdzie byłeś?

— Ho, ho, to długa historia!

Adaś natychmiast rzucił drewnianą, które naprzędno usiłował zbić skrzywionym gwoździem.

— Jak to było? Jak to było? — dopytywał zaciekawiony. — Opowiedz. On opowie historię! — tłumiałnie zwrócił się do Zosi, jakby to było jego własną zasługą.

Otóż... wyszedłem na spacer...

— Wyjechałeś chyba?

— No, wyjechałem niech ci będzie. Jadę sobie, jadę drogą aż tu zza drzewa wychodzi wysoki pan.

— I co? I co?

— Klania mi się uprzejmie...

— Tobie się klania? — zdziwił się Adaś.

— A coż ty sobie myślisz, brzdącu? Mnie, Ignacemu Sielskiemu we własnej osobie.

I mówi: szanowny panie, czy nie mógłbym służyć panu maleńkim prezentem? Mam właśnie do zbycia trzydzieści złotych...

— Brednie! — oburzyła się Zosia.

— Brednie? A to co jest?

Anka i Zosia ze zdumieniem patrzyły na polyskujące na stole monety.

— Ignasia, co to jest?

— Komorne i zelówki — śmiał się Ignas.

I miał taką uszczęśliwioną minę, jakby w tej chwili zupełnie nie pamiętał, że to był także świst wiatru w uszach i schyłone wierzby nad drogą, i plusk rzeczułki po piasku, i wszystkie, niezbrane drogi Polski, które na niego czekały.

— Ignasiu! Coś ty zrobił? — zanlepokiła się Anka.

— Zamordowałem sklepikarza z dołu — śmiał się Ignas. — Coś robisz takie wielkie oczy?

Anka wybiegła z pokoju. Słychać było, jak przesuwa graty w komórce obok.

— Ignas! Tyś sprzedał rower!

— Sprzedałem. No i co z tego?

— Nic — odpowiedziała Anka, ale miała lzy w oczach. Ona wiedziała dobrze, jaką cenę zapłacił Ignas za zelówki Adasia, za komorne, to znaczy za spokój i dach nad głową ich wszystkich. Wiedziała, że to był świeży oddech wiatru na twarzy, i szept wierzb, i plusk wody, i dalekie, niezbrane, cudowne drogi całej Polski, którymi już nigdy nie pojedzie szary rower, kierowany ręką Ignasia.

WANDA WASILEWSKA

### Brawo, dzieci szkoły powszechnej Nr. 118!

Przeczytajcie i sami osądźcie, czy nie zasłużyły one na gorącą pochwałę: Szkoła Powszechna Nr 118, przy ul. Hipotecznej Nr 3 w Łodzi urządziła konkurs ofiarności na odbudowę Warszawy. Ogółem zebrało 4.704 zł. (cztery tysiące siedemset czterdzieści złotych). Zwyciężyła klasa VI-ta i I-sza a.

Klasa VI-ta liczy 33 uczniów i zebrała 1.160 zł. (tysiąc sto sześćdziesiąt), a klasa I-sza liczy 34 uczniów i zebrała 1.100 zł. (tysiąc sto). Pieniądze złożone zostały w Redakcji „Głosu Robotniczego“, która odda je Komitetowi Odbudowy Stolicy i opowie zarazem, jak bardzo dzieci łódzkie kochają Polskę i jej stolicę — Warszawę.

Jerzy Kraskowski



Szanowny Panie Redaktorze! Dawno już nie pisałem do „Promyka“, a to z powodu wakacji, które spędziłem wesoło. Teraz po otrzymaniu odpowiedzi na tamte listy, postanowiłem napisać znowu krótko i węzłowato.

Posyłam tę swoją pracę do oceny, bo myślę, że do druku i tak się nie nada.

Jerzy Kraskowski  
kl. VII, lat 14

Drogi Jurku, omyliłeś się tym razem. Twe wspomnienia z wakacji drukujemy w „Promyku“. Napisz mi więcej o sobie, o rodzicach, rodzeństwie, gdzie pracują itd. Czy Twoi koledzy i koleżanki też myślały o wyścigu w nauce za przykładem wyścigu pracy górników i włóknarzy? (Doszły mnie słuchy, że uczniowie niektórych szkół już się zakrzętnęli wokoło tej sprawy). O ile tak, to życzę Wam wszystkim powodzenia.

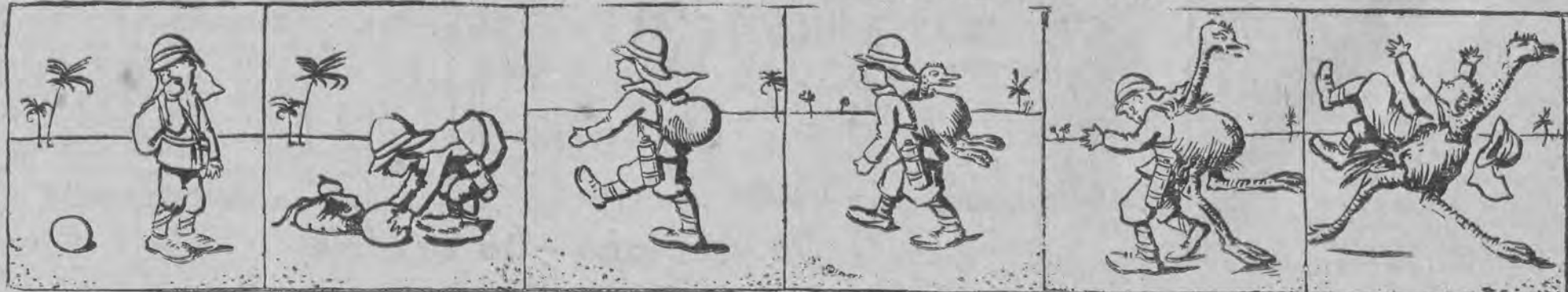
Redaktor.

### „WSPOMNIENIE Z WAKACJI“

Z okna wagonu pociągu widzę śliczne jeziora, których woda błyszczą w słońcu. Jeziora tych widzę coraz więcej — jedne są małe, drugie olbrzymie. Nie dziwi mnie, że ich tu jest tyle, bo przecież jadę przez ziemię mazurską, ziemię, która wróciła po tylu wiekach niewoli do Polski.

Pociąg z hukiem i łoskotem wjechał na dworzec olsztyński. Skończyła się moja podróż. Idę przez zazielenioną ulicę Olsztyna, które podobają mi się bardzo. Olsztyn jest największym miastem na Mazurach — ich stolicą. Spędziłem tam całe wakacje. Robiłem wycieczki nad jeziora, do lasu i zamku olsztyńskiego. Wakacje mi zleciały prędko wśród cudnego krajobrazu. Teraz zacząłem się nadal uczyć, chcę poznać historię tych ziem, które mnie tak zachwyciły.

### Nosił wilk razy kilka — ponieśli i wilka





Na straży mienia Państwa

# Uroczystości S.O.K. w Łodzi

## Promocja absolwentów Kursu Wojskowo-Kolejowego

Uroczystość promocji absolwentów Kursu Wojskowo-Kolejowego, zorganizowanego w Oficerskiej Szkole Polityczno-Wychowawczej, które odbyły się na boisku WKS w Łodzi, dnia 21-go bm., stanowią symbol przeobrażeń, jakie nastąpiły w Służbie Ochrony Kolei po ostatniej wojnie.

Kursy zorganizowane zostały w oparciu o wojskową dyscyplinę, a celem ich było wszczęcie uczestnikom Kursu świadomości zagadnień społecznych i obowiązku, jaki stoi przed sokistą na odcinku zabezpieczenia taboru kolejowego.

Uroczystości odbyły się w atmosferze szczególnie podniosłej. O godz. 11-ej po wysłuchaniu mszy polowej, celebrowanej przez ks. płk. Ławrynowicza odczytany został rozkaz dzienny, w którym podkreślone zostały zasługi sokisty, żołnierza polskiego transportu, poniesione w walce z szabrownicem kolejowym, i jego krwawe ofiary, które poniósł z ręki band UPA, WIN-u, NSZ-tu w obronie wielkiego majątku narodowego, jakim jest tabor i transport kolejowy. Rozkaz kończy się znanymi słowami: „Oficerowie SOK! Komenda Główna SOK i Dowództwo Oficerskiej Szkoły Polityczno-Wychowawczej WP, doceniając trud włożony przez Was i osiągnięte wyniki, dziękuje Wam i żywi nadzieję, że wszystkie postawione przed Wami zadania i cele spełnicie, a wiedzę przekazacie podwładnym”.

Po odegraniu Hymnu Państwowego i przemarszu poczty sztandarowej, III-ci Wiceminister Obrony Narodowej, gen. Jaroszewicz w obecności przedstawicieli Min. Komunikacji, Głównego Inspektora PKP dyr. Waltera, Kom. Głównego SOK-u płk. Narbutta, Komendanta Oficerskiej Szkoły Polityczno-Wychowawczej płk. Bątkiewicza, dyr. Łódzkiej Dyr. Kolejowej tow. Bańdeta, Sekretarza Generalnego Związku Zawodowego Kolejarzy — tow. Cieślaka dokonał uroczystej promocji 69 podporuczników rezerwy i 117 chorążych w rezerwie, absolwentów dwóch kursów Wojskowo-Kolejowych, organizowanych w Oficerskiej Szkole Polityczno-Wychowawczej w Łodzi. Następujący nowomianowani podporucznicy zostali wyróżnieni za szczególne postępy i wyniki w nauce: prymus kursów, Ludwik Prozon, oraz Gajda, Napieralski, Smolarz Kowalski, Dziomowicz, Gajewski, Barmiński, Szewczyk, Maciszewski, Adamiec, Milek, Konopka, Werbachowski, Zimowicz, Jaworski, Brzost, Michałak, Jagodziński, Biskup, Dul, Rogowski, Mustafa i Kaczmarski. Promowani oficerowie — to robotnicy kolejowi, członkowie partii politycznych i Związku Zawodowego Kolejarzy. Wielu spośród nich brało czynny udział w walkach partyzanckich i nosi najwyższe odznaczenia bojowe, jak np. Edward Łuczynski — odznaczony krzyżem Virtuti Militari za obronę Westerplatte. Po uroczystej promocji do oficerów SOK-u przemówił III-ci Wiceminister Obrony Narodowej, Gen. Jaroszewicz. Z kolei głos zabierali: Główny Inspektor



III wiceminister Obrony Narodowej, generał Jaroszewicz dokonyuje promocji oficerów SOK-u



III wiceminister Obrony Narodowej, generał Jaroszewicz wręcza szablę prymusowi Kursów Wojskowo-Kolejowych, ppor. Ludwikowi Puzonowi

PKP — dyr. poseł ob. Walter, Generalny Sekretarz Związku Zawod. Kolejarzy — tow. Cieślak, wicewojewoda łódzki — tow. Kucner, Komendant Oficerskiej Szkoły Polityczno-Wychowawczej płk. Bątkiewicz, Mówcy wskazali na cel i zadania, jakie stoją przed nowomianowanymi oficerami SOK-u.

Uroczystości zakończyła defilada oficerów

SOK-u, batalionów Oficerskiej Szkoły Polityczno-Wychowawczej, Szkoły Podoficerskiej oraz oddziałów WP. Dzielna postawa oddziałów WP i SOK-u spotkała się z rześnymi brawami i entuzjastycznymi okrzykami na cześć Wojska Polskiego i Oficerów Służby Ochrony Kolei ze strony licznie zebranej publiczności. (Dz)

## Pokaz spółdzielczej wytwórczości

# Wystawa w Helenowie

### gromadzi tłumy zwiedzających

W dniu wczorajszym o godz. 11-ej przed południem w parku w Helenowie prezes MRN tow. Andrzejak dokonał otwarcia wystawy produkcji spółdzielczej w Łodzi. W dużym pawilonie znalazły miejsce stoiska Związku Gospodarczego Spółdzielni R.P. „Społem”, Powszechnej Spółdzielni Spożywców, Centrali Gosp. Spółdzielni Pracy Wytwórczej, Central-

nego Zjednoczenia Spółdzielni Przemysłowych, Centrali Gospodarczej Spółdzielni Ogrodniczych R.P., Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P. i Inne.

Dowodem atrakcyjności wystawy dla najszerszych mas publiczności jest znaczna frekwencja zwiedzających. Magnetycznym tu tłumy, jest niewątpliwie chęć zapoz-

nać się z dorobkiem i osiągnięciami spółdzielczych placówek wytwórczych, ale niepoślednią rolę odgrywa i nadzieja poczynienia korzystnych zakupów, gdyż w wielu znajdujących się tu stoiskach można dokonać zakupów detalicznych szeregu artykułów. Związek Gosp. Spółdzielni R.P. „Społem” w pawilonie swego działu spożywczego zdemontował wyroby przemysłu spółdzielczego, chemicznego, perfumeryjnego, szczołkarskiego, elektrotechnicznego, ponadto przedstawił szereg artykułów spożywczych takich, jak: ocet, cukierki, kompoty, marmolady, soki owocowe, konserwy rybne, pierniki itd., pochodzące z ośrodków produkcyjnych spółdzielczych. Okręg łódzki rolniczy „Społem” w swym estetycznym pomysłanym stoisku pokazuje osiągnięcia działy zielarskiego i próbki, pochodzące z własnej wytwórni pasz w Kutnie. Centrala Zjednoczenia Spółdzielni Przemysłowych zapoznaje zwiedzających z bogatym, przez branżowe spółdzielnie wytwarzanym asortymentem artykułów chemicznych, skórzanym, papierniczym, cukierniczym, naczyń metalowych, grafiki itp. Antyki sportowe zgromadziła w swym stoisku TUR-owa Spółdzielnia „Start”. Stoisko Powszechnej Spółdzielni Spożywców króluje na wystawie i jest stale obleżone przez tłumy zwiedzających. Zostało ono pomysłane jako wnętrze sklepu kolonialnego. Wystawione na sprzedaż artykuły wysokogatunkowe uderzają przystępnością cen i ściągają tłumy nabywców. W niemińszym stopniu atrakcyjnym jest dla zwiedzających dział konfekcyjny PSS-u. Ekspozycja Centrali Gosp. Spółdzielni Ogrodniczych R.P. koncentruje uwagę publiczności niezwykle niską ceną pięknych owoców. „Spółnota”, spółdzielnia pracy i użytkowników, demonstruje kilimy, konfekcję, meble, artykuły papiernicze. Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórczej w oddzielnym, własnym pawilonie przedstawia bogaty asortyment konfekcji i wytworów przemysłu ludowego. Stoisko to obficie zaopatrzone — jest punktem licznie dokonywanych przez zwiedzających zakupów. Stoisko Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P. kładzie akcent powagi na całość wystawy. Znajdujemy tu szereg publikacji i wydawnictw, omawiających podstawowe zagadnienia spółdzielczości. Wystawa wytwórczości spółdzielczej w Helenowie (bez względu na możliwość dokonania na jej terenie korzystnych zakupów) zasługuje na to, by obejrzał ją każdy mieszkaniec naszego miasta. Unaocznia nam ona osiągnięcia zespołowego wysiłku w rozbudowie spółdzielczych placówek produkcyjnych.

ści można również przyzwyczaić i sklepikarzy, a przede wszystkim należy usprawnić prace ZOM-u, którego tabor i możliwości działania

stale wzrastają, niestety, „przy nieproporcjonalnie większym wzroście wzgórz śmieci na naszych podwórkach. (Dz)

# Łódź tonie w brudzie

## Zanieczyszczone masarnie i fryzjernie — posesje pełne śmieci

### Go stwierdziła Komisja Sanitarna w naszym mieście?

Przed kilku dniami opuściła nasze miasto komisja międzyministerialna, badająca stan sanitarny wojew. łódzkiego i Łodzi. Niejednemu administratorowi domu i dozorca, niejedni właściciele sklepów spożywczych, z łatwo zrozumiałą ulgą żegnał komisję. Nic dziwnego. W czasie swego 7-dniowego pobytu w naszym województwie członkowie komisji, mimo na gwałt organizowanej „samoobrony” winnych antysanitarnego stanu naszego miasta, wydobyli na światło dzienne cały szereg niekiedy skrywanie ukrywanych niechlujstw i brudów. Cel komisji, określenie faktycznego stanu sanitarnego, został osiągnięty. Posypały się kary. Sporządzono 33 wnioski karne na ogólną sumę 189 tysięcy złotych oraz cały szereg mandatów doraźnych.

Kto tu zawinił? Gdzie panują największe brudy? Rozpatrzmy spis dotkniętych karami. A więc — 11 masarni, 23 stołówki, 19 fryzjerni, 27 posesji mieszkaniowych itd. Weźmy trzy pierwsze pozycje. Dotyczą one placówek sprzedaży, które właśnie w tym miesiącu stanęły do „Konkursu Czystości”. Skojarzenie konkursu tego z wynikami odbytej kontroli mówi samo za siebie. Specjalnie karygodny stan antysanitarny stwierdziła komisja w posesjach mieszkalnych.

Kary i wnioski karne, oraz nagany, jakie spadły na głowy czynników odpowiedzialnych za antysanitarny warunki w naszym mieście, sprawiły, że — jakżeśmy już powiedzieli — ten i ów, ta i owa instytucja odetchnęła z ulgą po odejściu komisji. Czyżby tylko taki skutek wywołać miała wizyta i odjazd Komisji Międzyministerialnej? Czy chodziło w tym wypadku wyłącznie o doraźne ujawnienie i ukaranie odpowiedzialnych za brudy? Nie. Z pobytu komisji w Łodzi każdy mieszkaniec naszego miasta, każda instytucja winna wyciągnąć dwa słuszne i oczywiste wnioski — pierwszy, że faktycznie Łódź jest pełna brudów, a drugi, że dbać o czystość naszego miasta należy do każdego z nas. Do każdego z nas.



**UWAGA SEKRETARZE KÓŁ DZIELNICY ŚRÓDMIEJSKIEJ-LEWEJ!**

Dziś o godzinie 16 w lokalu własnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Śródmiejskiej-Lewej. Sprawy b. ważne. — Obecność obowiązkowa!

**ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ I DZIESIĘTNIKÓW WIDZEWIA**

Dziś o godzinie 17-ej odbędzie się zebranie sekretarzy kół i dziesiętników dzielnicy Widzewa.

**ODPRAWA DZIESIĘTNIKÓW DZIELNICY GÓRNEJ**

Dziś o godzinie 17 w lokalu własnym przy ul. Bednarskiej Nr 42 odbędzie się odprawa wszystkich dziesiętników dzielnicy Górnej. Sprawy b. ważne — obecność obowiązkowa!

**ZEBRANIA KÓŁ PPR**

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

**ŚRÓDMIEŚCIE**

O godzinie 16 Zjedn. Przem. Jedw., Zjedn. Przem. Pończ., o godzinie 15,30 Zjedn. Przem. Gumowego, RTPD, o godzinie 17-ej koło przy Zw. Inwalidów, o godzinie 16,30 Zw. Zawodowe, o godzinie 15 Urząd Poczty Nr 1, o godzinie 16,30 MK MO — Wydział Gospodarczy.

**WIDZEW**

O godzinie 14 Przędzalnia i Tkalnia PZPB Nr 5, o godzinie 16 f. „Jarisch”, o godzinie 15 Zjedn. Farbiarnie Pończoch.

**GÓRNA-PRAWA**

O godzinie 13,30 PZPB Nr 6 „B” — koło 3, PZPW Nr 1 — koło 4, ośrodek Konf. Nr 3 — koło Nr 1, o godzinie 15 PZPB Nr 6 „A” — koło 6 i 7, o godzinie 16,30 PZPW Nr 4 — koło III.

**GÓRNA-LEWA**

O godzinie 15 ZBM, o godzinie 16 PZPW Nr 11, Straż Ogniowa, o godzinie 14-ej Nowa Tkalnia — zmiana II, Wykończalnia Kolorowa, PZPK Nr 2 — zmiana I. O godzinie 7,30 Straż Przemysłowa

**RUDA PABIANICKA**

O godzinie 13 oddział I f. „Horak”, oddział III f. „Horak” — zmiana II, Tkalnia — Centrala f. „Horak”

**PRAWA-ŚRÓDMIEJSKA**

O godzinie 18 koło terenowe Nr 2, o godzinie 14 PZPB Nr 2 — zmiana II, o godzinie 16 f. „Grabski”, o godzinie 15,30 „Durabella”. o godzinie 16 Zakłady Dziewiarskie, o godzinie 15 Fabryka Nr 12, o godzinie 14 „Eisert i Schweikert” — zmiana I.

**GÓRNA**

O godzinie 14-ej przedzalnia PZPB Nr 3 — zmiana I, o godzinie 13,30 PZPW Nr 6 — zmiana II, PZPJ i G Nr 8 — zmiana II, o godzinie 16-ej f. „Kowalski”

**STAROMIEJSKA**

O godzinie 14 tkalnia PZPB Nr 2 — zmiana I, o godzinie 16 f. „Dytrych”, f. „Lemke i Heinke” o godzinie 15,30 f. „Lido” — koło I

**BAŁUTY**

O godzinie 16-ej CSS, narbarnia „Mars”,

## Kronika m. Radomska

Wtorek 23 września 1947 roku.  
Dziś: Tekli p. m.

### Dyżury aptek

Dyżur nocny pełni apteka mgr Spoz, przy ulicy Limanowskiego 2.

### Telefony

10—Straż Pożarna.  
16—Pow. Komenda MO.  
51—Miejski Post. MO.  
91—Starostwo Powiatowe.  
50—Szpital Powiatowy.  
11—P. U. B. P.  
35—PPR.

### Kina

Miejskowe kino „Wolność” wyświetla film produkcji amerykańskiej pt. „Historia jednego fraka”. Początek seansów o godzinie 17 i 19.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” — Radomsko, ul. Kościuszki 13, telefon Nr 12.

## CZYTAJCIE

„GŁOS RADOMSZCZANSKI”

# Zjazd inspektorów zielarstwa

W Zakrzowie odbył się zjazd inspektorów zielarstwa Związku Samopomocy Chłopskiej. Celem zjazdu było omówienie wyników produkcji zielarskiej w roku 1947 oraz zaopatrzenie w nasiona i sadzonki na rok przyszły. Na zjeździe zestawiono powierzchnię upraw roślin leczniczych i ziół. Ogólna powierzchnia upraw zielarskich w Polsce wynosi 1.014 ha, z czego najwięcej przypada na województwo poznańskie 666 ha, następnie na województwo śląsko-dąbrowskie 79 ha, łódzkie — 58 ha, krakowskie — 42 ha, warszawskie — 31 ha. Najmniejszą powierzchnię upraw posiada woj. rzeszowskie — 8 ha.

Folwark Zakrzów jest obecnie największym wzorowym ośrodkiem zielarskim, posiadającym około 35 ha plan-

tacji, roślin leczniczych, jak naparstnica, belladonna, szalwia, mięta, koziołek lekarski, melisa, lawenda i inne. Ośrodek ten ma wzorowo zorganizowaną suszarnię o napędzie elektrycznym, magazyny

ziół, maszyny do krojenia. Oprócz tego w Zakrzowie zorganizowane są polećka doświadczalne oraz utrzymywany jest rezerwat roślin leczniczych w warunkach naturalnych.

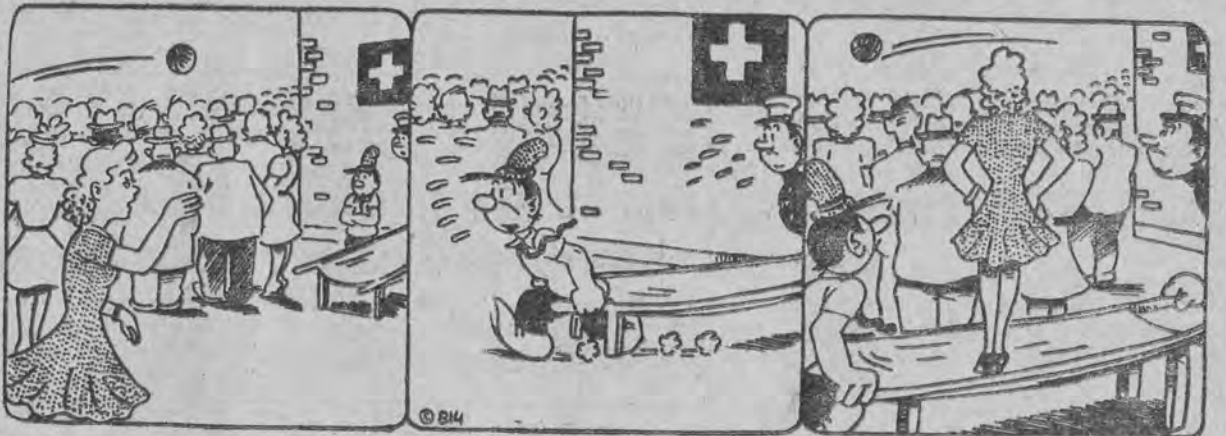
## Kronika gospodarcza

W nadchodzącym sezonie na Pomorzu Sześcińskim będzie czynnych 51 gorzelni, tj. o 18 więcej niż w roku ubiegłym. Pierwsza transza kredytu z Państwowego Monopolu Spirytusowego w wysokości 25 milionów złotych na zakup ziemniaków jest roprowadzana do

majątków Państwowych Nieruchomości Ziemi. W tegorocznym planie przewidziane jest wyprodukowanie 1.700 tysięcy litrów spirytusu, a więc o przeszło 600.000 litrów więcej niż w kampanii ub. sezonu.

## Przygody Jasia Wiercipięty

Na zawodach sportowych panny kontra mężczyźni.



Badna dziewczynka.

Pomożemy jej!

Niech patrzy!

# 100-ny numer „Chłopskiej Drogi”

tywnego życia wykraczającego poza opłotki gromady, egoizmem miejskich i wiejskich kapitalistów, grzeźla w ciasnocie pojęć, marnotrawiąc nie z własnej winy niespożyte zapasy energii duchowej. Uaktywnienie tych zapasów psychicznej energii polskiej wsi stanowi zasadniczy warunek pracy kulturalnej i cywilizacyjnej nad podniesieniem chłopca na wyższy poziom egzystencji. Reforma Rolna, rozładująca bezrobocie wiejskie i likwidująca nędzę chłopca polskiego, stworzyła warunki, w których aktywizacja mas chłopskich może się odbywać w sposób nieskrepowany trudnościami ustrojowymi i materialnymi, jakie stanowiły w ciągu wieków mur, odgradzający chłopca od źródeł cywilizacji i postępu.

Jednym z pierwszych pism chłopskich, które przez wciąganie chłopów do współpracy redakcyjnej aktywizują twórczo naszą wieś, jest właśnie „Chłopska Droga” — droga walki o wyzwolenie chłopca z jarzma wielowiekowego

zakłamania, droga walki o ambitny, twórczy współdziałanie chłopów w formowaniu nowej rzeczywistości, droga postępu, droga jedności polskiego narodu przez sojusz robotniczo-chłopski.

Z okazji setnego numeru „Chłopskiej Drogi” stwierdzamy, że tygodnik ten spełnił swoją zapowiedź i że jest rzeczywiście pismem chłopskim, bo piszą o niego autentyczni chłopcy, bo porusza ono najistotniejsze problemy życia wiejskiego, podane nie z drugiej ręki, ale bezpośrednio przez samą wieś.

W roku ubiegłym, 14 grudnia odbył się w Warszawie pierwszy w historii dziennikarstwa polskiego, a czasopiśmiennictwa wiejskiego w szczególności, zjazd korespondentów prowincjonalnych „Chłopskiej Drogi”. Na zjazd ten przybyło 150-ciu korespondentów ze wszystkich stron kraju. Było to wspólne zebranie „małej redakcji” — „Chłopskiej Drogi”, pracującej w Warszawie, z wielką redakcją, pracującą na terenie całego kraju i dostarczającą

też pierwszej redakcji aktualnych wiadomości o życiu i potrzebach naszej wsi.

Wielka redakcja od tego czasu rozrosła się do ilości 500 stałych korespondentów wiejskich. Prócz nich do „Chłopskiej Drogi” pisze tysiące jej czytelników, dzięki czemu tygodnik ten rzeczywiście odzwierciedla życie polskiego chłopca, jego zainteresowania i poglądy, a przez to aktywizuje życie umysłowe nad podniesieniem kulturalnym mas chłopskich. „Chłopska Droga” jest tygodnikiem o charakterze gazety. Bowiem obok stałych działów fachowych, listów ze wsi, „Chłopska Droga” zamieszcza artykuły polityczne, stałą kronikę zagraniczną i krajową, telegramy zagraniczne i przegląd prasy, a nadto dwa stałe miesięczne dodatki: „Promyk” (dodatek dla dzieci) i „Kłosy” (dodatek kulturalno-oświatowy).

„Chłopska Droga” uzbraja wieś nie tylko w wiedzę fachową, ale i w broń ideologiczną i toruje do umysłowych chłopskich drogę idei sojuszu robotniczo-chłopskiego jako podstawowego warunku podnoszenia wsi na wyższy poziom dobrobytu materialnego i kulturalnego. L. R-ch.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi Komitet Redakcyjny Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”.

CENNIK OŚWIETLENIA Wydawnictwa „Głosu Robotniczego” w Łodzi obowiązujący od dnia 15 czerwca 1947 roku. W tekście: od 1—100 mm. zł. 50, 101—200 mm. zł. 60, powyżej zł. 70, za tekstem: od 1—100 mm. zł. 35, 101 — 200 mm. zł. 45, powyżej zł. 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł. 20, handlowe (le karze, kupno i sprzedaż) zł. 25, zauby zł. 20, poszukiwanie pracy zł. 10. W niedziele i święta 300% drożej.

# PRZYGODY pięciu typków z Baniałuki



152. Jeli więc wyciągać wnioski z położenia owej wioski, kajtek nawet rzekł nieśmiało, że mu się coś przypomniało.



153. Strzyżeli go pozostali, że nie mają głosu mali i orzekli chórem zgodnie, że w Afryce są, zachodniej.

## DZIEŃ ŁÓDZI

### MIĘSKA RADA NARODOWA NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi postanowiło przeznaczyć ze swego funduszu dyspozycyjnego kwotę 25.000 zł jako jednorazową ofiarę na rzecz odbudowy stolicy. Kwota ta została przekazana Miejskiemu Komitetowi Obywatelskiemu Odbudowy m. st. Warszawy.

### POSIEDZENIE KOMISJI PRAWNO-REGULAMINOWEJ MRN

W czwartek 25 bm. o godz. 17-iej w lokalu przy ul. Pomorskiej 16 odbędzie się posiedzenie Komisji Regulaminowo-Prawnej MRN.

Na porządku dziennym m. in. regulamin obrad MRN oraz projekt instrukcji dla Komitetów Domowych.

### Z PRAC KOMITETU UCZCZENIA PAMIĘCI DRA STANISŁAWA WIĘCKOWSKIEGO

Pod przewodnictwem prezesa prof. dra W. Tomaszewicza odbyło się w lokalu Stronnictwa Demokratycznego przy ul. Piotrkowskiej 78 zebranie Prezydium Komitetu Uczczenia Zasług dra Więckiego, znanego społecznika i działacza demokratycznego oraz wychowawcy młodzieży. Na zebraniu ustalono nazwę ostateczną Komitetu, przyjęło akces szeregu organizacji i grup społecznych do Komitetu, wreszcie nakreślono w grubszych zarysach program uroczystości. Termin uroczystości zbiega się z rocznicą męczeńskiej śmierci dra Więckiego w Oświęcimiu, tj. z końcem 1947 roku.

W dyskusji na aktualne tematy komitetowe zabierali głos: JM rektor Kotarbiński, prezes MRN Andrzejak, sędzia Szreter, p. Szczepaniakowa, dr Tomaszewski, prof. Łukaszewicz, wiceprez. Gallas i inni.

Postanowiono następną zebranie Prezydium i Kom. Wykonawczego zwołać na środę, tj. 26 bm., a zebranie plenum na piątek 26 bm. w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 104.

### WALNE ZGROMADZENIE

Komitet Organizacyjny Pomocniczej Spółdzielni przy Cechu Piekarzy w Łodzi, zaprasza na walne zgromadzenie, które odbędzie się w lokalu Cechu Piekarzy w Łodzi, przy ul. Marii Skłodowskiej nr. 1a w dniu 25 września 1947 roku, o godzinie 16-tej.

## Ze sportu

# Młodzież szykuje się na „asów” przed czwartkowym startem kolarzy w „Tour de Pologne”



NAPIERAŁA

uczestnikiem zespołów amatorskich Rumunii i Węgier.

### CZTERY ETAPY ŁĄCZNIE 600 KM

Wskrzeszenie wyścigu dookoła Polski wszystkich miłośników kolarstwa powitać z pewnością z wielkim zadowoleniem, jakkolwiek w tym

roku wyścig tylko z nazwy będzie nam przypominał poprzednie. Trasa jego bowiem będzie wynosiła zaledwie 600 km i podzielona zostanie na cztery etapy: Kraków — Bytom, Bytom — Częstochowa, Częstochowa — Łódź i Łódź — Warszawa.

### NA PRZYSZŁY ROK MA BYĆ LEPIEJ

Nie jest to wiele jak na „Tour de Pologne” — ale nie zapominajmy o tym, że jeszcze na początku sezonu nikomu z organizatorów (Polski Związek Kolarski) na myśl by nie przyszło, aby w tym roku móc pozwolić sobie na zorganizowanie podobnej imprezy. Na przeszkodzie stał bowiem brak odpowiednich funduszy. Gdy więc znalazł się subsydent — Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Polski Związek Kolarski od razu przystąpił do dzieła.

Zbyt mało było czasu na przygotowania, aby pierwszy po wojnie wyścig dookoła Polski zorganizować na większą skalę. Ograniczono się więc do wyścigu „miniaturowego”, który ma być załącznikiem prawdziwego wyścigu dookoła Polski dopiero w roku przyszłym. Trasa wyścigu przyszłorocznego wynosić ma już ponad dwa tysiące kilometrów i swą pętlą opasać również Ziemię Odzyskaną. No, ale to muzyka przyszłości.

Dzisiaj ograniczamy się do 600 km. Jak na nasz ubogi sprzęt i tak będzie to wiele.

### DUŻE ZAINTERESOWANIE WYŚCIGIEM



PIETRASZEWSKI

gu dopuścić wszystkich z tym, że po pierwszym etapie nastąpi selekcja i ci wszyscy, którzy nie zdadzą na nim egzaminu (przyjadą w czasie późniejszym niż w godzinę po zwycięzcy) zostaną wyeliminowani. Żle tylko według nas P. Z. Kol. postąpił, odmawiając udziału w wyścigu dwom kolarzom czeskim, Sosikowi i Kratošlawowi, którzy zgłosili się samemu i w dużym stopniu przyczynili się do wzbudzenia jeszcze większego zainteresowania wyścigiem.

### SĄ JUŻ FAWORYCI

Największymi faworytami na tegorocznego zwycięzcę „Tour de Pologne” są: Napierała (Warszawa) i Pietraszewski Lucjan (DKS — Łódź). Poważną rolę powinien odegrać Wiśniewski (Warszawa), Kapiak Józef (Warszawa), Kudert (Warszawa), Siemiński (Warszawa) no i z Krakowa Wandor oraz Motyka.

Z młodego „pokolenia” groźnym dla wszystkich „asów” może być Grynkiewicz (ŁKS — Łódź) oraz jego kolega klubowy Czyż.

### META III ETAPU W HELENOWIE

Meta przedostatniego etapu Częstochowa — Łódź znajdować się będzie w Helenowie. Przyjazd pierwszych zawodników spodziewany jest około godziny 16-tej. Start do ostatniego wyścigu nastąpi w niedzielę o godzinie 8-iej rano.

### BEK TOWARZYSZY WYŚCIGOWI W CHARAKTERZE... WIDZA

Kolarze łódzcy po wyścigu niedzielnym o długodystansowe torowe mistrzostwo Polski pozostali już w Krakowie i przygotowują się bardzo starannie do czwartkowego startu.

Wyścigowi towarzyszyć ma również, ale w charakterze widza, mistrz torowy Polski, Jerzy Bek na motocyklu.

## NA ODBUDOWĘ WARSZAWY



Piłka nożna pasjonuje dziś wszystkich. Nie ma już prawie dnia w tygodniu, aby na boiskach łódzkich, czy to klubowych, czy fabrycznych nie rozgrywano różnych spotkań piłkarskich.

Niedawno odbył się mecz pomiędzy członkami dwóch bratnich partii politycznych, PPR i PPS pracowników dawnej firmy Kabsz, z którego całkowity dochód przekazano na odbudowę Warszawy.

Na zdjęciu obie drużyny. W białych koszulkach team PPR, w ciemnych — team PPS.

## Odgłosy niedzieli

# R. T. S. Widzew podobał się Warszawie

## Zespół robotniczy grał bardzo ambitnie

Stołeczna „Legia” gościła u siebie nasz RTS Widzew, z którym zagrała na Stadionie Wojaka Polskiego mecz o wejście do Klasy Państwowej. Mecz ten miał dla obu

drużyn wielkie znaczenie, gdyż w poprzednich spotkaniach obie poniosły porażki, a dzisiejsze zwycięstwo dawało szansę na awans do ekstraklasy. Wysoka stawka spo-

wodowała twardą walkę o punkty, w wyniku której wywiązała się ostra gra. Ofiarą jej padł w 25-iej minucie pierwszej połowy gry lewy pomocnik „Legii” Drabiński, który poważnie kontuzjowany, został zniesiony z boiska do szpitala.

## Lekkoatleci w dobrej formie

W niedzielnym meczu lekkoatletycznym AZS—HKS—ŁKS zwyciężył ŁKS 147 pkt. W ramach zawodów startowali również juniorzy HKS i ŁKS oraz zawodniczki ŁKS—DKS—HKS. Doskonałą formę wykazał Jaraczewski, Sosnowski, Udowczyk i Korpesa.

Zawody przy licznej udziale publiczności były mimo tyłu konkurencji przeprowadzone sprawnie.

Wyniki techniczne są następujące:  
110 m. przez płotki — Maciszczyk, ŁKS 17,1 sek., Bald, AZS 18,4 sek., Sosnowski, AKS 11 sek. 400 mtr. Wdowczyk, HKS 54,8 sek., Lipowski, AZS 56,5 sek. 1.500 mtr. Korpesa, ŁKS 4,25,4 min., Wójcik HKS 4,29,2 min.

sztafeta 4x100 AZS 47,2 sek., HKS 47,3, ŁKS 47,6, sztafeta olimp. HKS 3,43 min. ŁKS 3,49,8 HKS II i AZS. Skok wyż. Pokorowski, ŁKS 1,65 mtr. Sosnowski HKS 1,60.

Skok w dal: Jaraczewski AZS 6,48 mtr., Pokorowski, ŁKS 6,26 mtr. Rzut dyskiem: Owczarek, ŁKS 39,70 mtr., Matiaszczyk ŁKS 34,77 mtr. Pchnięcie kuli: Prywer, ŁKS 14,19 mtr. Owczarek, ŁKS 12,14 mtr. Rzut oszczepem: Garnarczyk II HKS 45,96, Łozowski AZS 43,67 mtr.

Wśród juniorów 10,0 mtr wygrał Tutecki z ŁKS 12,2 sek. 1000 mtr Sabala z HKS 2,59,6, 4x100 HKS pokonał ŁKS w cz. 49,2 W kuli Fieć z HKS pchnął 13,07 przed Ostapowiczem HKS 12,29.

## Powojenny rekord ustanawia w maratonie Głuszc

W Olsztynie odbył się bieg maratoński o mistrzostwo Polski na dystansie 42 km. Do tego stanęło 15-tu zawodników z całej Polski — ukończyło go tylko 10-ciu. Zwyciężył Głuszc („Syrena” — Warszawa) w czasie 53:27,2 godz. Jest to najlepszy w tej konkurencji powojenny wynik w Polsce.

Dotychczasowa lista mistrzów Polski w biegu maratońskim przedstawia się następująco:

- 1924 Szelestowski (Pol.) 3:13:01
- 1925 Orczykowski (Warta) 3:45:16
- 1926 Freyer Alf. (Pol.) 2:56:45
- 1927 Freyer Alf. (Pol.) 3:00:57

- 1928 Buczyński (Warszawianka) 3:07:204
- 1929 Miler (AZS W-wa) 2:57:55
- 1930 Freyer Br. (Polonia) 3:04:57
- 1931 Bartkowiak (Sokół Poznań) 2:57:46
- 1932 Soduła (Strzelec Łódź) 3:09:12
- 1933 Gancarz (Pogoń Lwów) 2:49:13
- 1934 Gancarz (Pogoń Lwów) 3:00:12
- 1935 Przybyłek (KPW W-wa) 2:51:16
- 1936 Gancarz (Pogoń Lwów) 2:45:23
- 1937 Przybyłek (KPW W-wa) 2:37:02
- 1938 Marynowski (Warsz.) 2:50:29,2
- 1946 Przybyłek (Czytelnik Gd.) 3:11:34
- 1947 Głuszc (Syrena) 2:53:27,2

Równorzędna, choć chaotyczna i nieskoordynowana gra do przerwy, przyniosła po zmianie pól przewagę gospodarzom, grającym przez 65 minut w 10-kę. Atak „Legii” zupełnie nie dopisał strzałowo i stracił wiele dogodnych sytuacji. Najlepiej u gospodarzy wypadła linia pomocy (Szczurek i Waśko) oraz bramkarz Skromny.

Widzew stanowił zespół b. ambitny. Wy różnił się w nim atak. Bramkarz Palisz był bardzo niepewny i ponosił winę za pierwszą bramkę, strzeloną w 22 min. przed przerwą przez Szymańskiego. W 5 minut później wyrównał Fornalczyk. Dwie pozostałe bramki dla zwycięzców zdobył po przerwie Cyganik i Górski.

Zawody prowadził początkowo b. dobrze sędzia Cober z Katowic, pod koniec meczu był jednak zbyt drobny.

W chwili obecnej tabelka w grupie finałowej mistrzostw okręgowych przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	2	4	12:1
2) Tamovia	1	2	5:2
3) Legia	2	2	5:6
4) Lechia	1	0	0:1
5) Widzew	2	0	2:15